

# SULIMCZYK



Pismo 16 WDHIZ  
z III 1982 r.

## PLUTON IV

IV Pluton 16 Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego został oficjalnie powołany do życia 17.I.1982 roku w uroczystym rozkazie na Chocimcu. Od tej chwili w spiekłej szesnastce znajdują się cztery plutony.

I - gronada zachowa „Robin Hooda”  
II - harcerski „Brunwald”  
III - próbný harcerski teatrowy z szkole nr 173

IV - próbný starszoharcerski oparty Kółkąta

Próby utworzenia rozpoczęły się już we wrześniu 1981 r. po uroczystych obchodach 70 lecia Drużyny i harcerzy zwanym z tej okazji przez 16-tkę czyli szlota najstarszych drużyn harcerskich Polski. Wtedy to powstał pierwszy zastęp starszoharcerski „Dziś”, sformowany z harcerzy wyemeryowanych a 16-cc. Zastęp ten przygotował pobór w Kółkąta który rozpoczął się ~~zanim~~ na początku grudnia 1981 r. opleknotowaniem tego liceum reklamówkami 16-tki. Drugim etapem miały być ulotki/były już wydrukowane. Dzień ich rozenia został wyznaczony na 14 grudnia. Niestety 13 grudnia

wybuchła wojna, a w sobotę ogłoszono o feriiach. Akcję tę przeprowadziliśmy dopiero po feriiach 5 stycznia. Wtedy zawiaryśmy informację o projektowaniu profilu programowego i ideowego plutonu. Niestety doszukanę się tam treści politycznych co doprowadziło do zawieszenia komendanta Szesnastki i plutonu w Kółkąta. Akcję jednak chcieliśmy rozpocząć się zbudować w prywatnych mieszkaniach. Wtedy właśnie powstał pomysł przyszłego oboru. Pluton liczy 2 zastępy, stan 12 harcerzy. /ciąg dalszy w następnym numerze/

Wota szesnastki.  
My młodzi. Nam nie szkodzi  
cziano ani urogi głód.  
Jemięć Twoją przechożamy.  
Włóżył w to cały nasz trud.  
O Polako! Nasza Polako!  
Czemu błyszczysz, a dali?  
O Polako! Nasza Polako!  
Niech Cię Bóg oceni.

My orlięta, niebojęta  
dnieło patrzym przed  
Był Ty była wolna, silna.  
Włóżył w to cały nasz trud.

Hej rodacy, zawieszcy  
śmiało wnieśmy śpiew.  
O wolności i równości.  
Za to damy całą naszą krew.

My harcerze w Bożej wierze  
w naszych prawach będziemy trwać  
Był Ty była sprawiedliwa.  
Za to życie chętnie możemy dać.

Warszawa 22.I.82.

## SEN O OBOZIE /ciąg dalszy/

W połowie nieszty będzie bocianie gniezdo z którego będziemy wlewać flagę. Ale to jeszcze nie. Największym szczytem kunsztu pionierskiego będzie zbudowanie domu na palach i wielka próba przetrwania w nich oboru. Budowy tej nie da się przewidzieć ani tym bardziej opisać. To po prostu trzeba ~~sememu~~ przejść. A więc spotkamy się na oborze.  
U.I.

## „DEJANT, GOŁUBCE” I DWA PSY”

SEN O OBOZIE

Jak poprzednio wiadomo w dniach 27-28 lutego Roku Pańskiego 1982 pluton IV czyli „Dezant Kółkąta” wyjechał na biwak do Kampinosa zwanego ... KPN-em /Kampinowski Park Narodowy/. Droga autobusowa do Leszna przebyliśmy w wyborach towarzyszywie, pod opieką wojska. W leszanie udało się nam jednak wykonać odcinek do lasu, aby następnie dotrzeć do miejsca postoju - wsi Lewy. W całej puszczy, wśród szarych i twardych puszczańskich ludzi budziłyśmy strach i przerażenie. Wynikało to zapewne z tego, że wszyscy posiadaliśmy zimowe ubranie maskujące czyli białe „panterki” które z daleka upodabniały nas do patrolu wojskowego. Dodatkowym „trykiem” powodującym popłoch było to, że pojawiliśmy się w środku KPN-u podczas trwania stanu wojennego w PRL. Do jednej z nieujaskawionych scen nocnych należało spotkanie nocy na śniegu przez trzy osoby rodzaju męskiego w jednym śpiaczu. Po wspaniałej nocy i obfitym śniadaniu podzieliłiśmy się na trzy grupy, które kolejno wyruszyły na trasę marszu na szczyt.

Oto wyjątki z trasy marszu poszczególnych patroli:  
I patrol - po dotarciu do wskazanego na mapie punktu zaprzęgneli się upewnić, czy aby to właśnie to miejsce. Nic się jednak nie dowiedzieli, gdyż zapytany odciołek puszczy odpowiedział, że ... nic nie wie i niczego nie pamięta ...

II patrol - idąc drogą, dostrzegli jadący prosto na nich samochód. Około 300 metrów przed nimi kierowca dokonał gwałtownego skrętu i zaczął się w bardzo szybkim tempie oddalać od „patrolu na drodze”.

III patrol - postanowili z radością „wyjść” na drogę do której mieli dojść. Gdy wiodła osoba rodzaju żeńskiego zobaczyła wyznającą się z lasu patrol, nie nazywając się długo podkaszła spódnicę i na krótką drogę przez pola udziła się do domu. Do domu wróciła w wspaniałych nastrojach trochę przynajmniej przez mgieł autobusowy.

Dodatkową pamiętką po biwaku były niemożące się przyjąć w brzuchach „gołubce” czyli bulgurkie „gołubki” fasolowo-grochowe w sosie pomidorowym przyprawionym niestety nie na polski sposób. Najlepsze o ich niewątpliwych wartościach odżywczych i wspaniałym smaku może świadczyć fakt, że dwa psy, które zjadły 3/4 tych „dobięci” czyli „gołubów” najpierw się obliżły, później urządziły na tylnich łapach, a następnie przednich. Na koniec położyły się na bok ciężko dysząc. Trochę ni ich żeli. Wyśniali zapewne, że harcerzeto przyjeżdżać z ciętą zwiastą.

A.K.

Układając scenariusz, rozciągając plany i wstępnie przygotowując się do oboru, stałego doradźmy do jednego wiozku. Będzie to obór szesnastki. Zakreśliłiśmy mapę i palec nasz padł na jezioro Ostrowiec znajdujące się na granicy województwa gorzkiego i pilskiego. Tam też /prawdopodobnie/ się udany na kolejny obór stały obór 16 WDH. W jednym z czterech podobnych będzie miarzały my, czyli IV pluton z Kółkąta. I nic nie było by w tym szczególnego gdyby nie 1-szy w historii 16 WDH, a może i pierwszy harcerski obór na palach. Tak, nie będzie to obór ani w schronieniu w namiotach. Będzie to wielka przygoda, ale tylko dla silnych i wytrwałych. A będzie to tak. Przejedziemy nad jezioro i jedynym i szalenie miarzały, /choć będzie to prawie niemożliwe/ że oczywiście zbudować chatę w wodzie się da. Następnie wbijemy pierwsze pale, zbudujemy pomost. Będzie on w kształcie litery T. Przy brzegu będzie on podnożony /wznożony/. W połowie pomosta będzie nieco szerszy. Tam też będą się odbywały apele, a w nocy po podnieceniu klapy będą rozpalane ogniska. Oczywiście wyjdą się tam niemożliwe pale nieognieńskie na pomoście. Pomost w tym miejscu będzie podójny. Górna część będzie jak reżeta zbita z żerdzi, a nieco niżej dolna z blachy i ruszt, które wytrzymają żar naszych ognisk. Obok pomostu stanie mgaz. Sam nie wiem jeszcze w jaki sposób, ale skoro na staniu to tam stanie. /ciąg dalszy obok/